



# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

NR 95 (726) KOSZALIN, NIEDZIELA 8 KWIETNIA 1951 r. ROK III

**312 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w marcu br.**

WARSZAWA (PAP). W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów wiosennych, grupy małe i średniorolnych chłopów, którzy zdecydowali się zorganizować w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne, wzmogły pracę nad organizacją gospodarstw zespolonych, aby móc do wiosennych prac rolnych przystąpić zespołowo. Toteż w marcu br. zarejestrowało się w kraju 312 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba gospodarstw zespolonych wzrosła do 2.872.

## Codzienną wzmoczoną pracą masy pracujące Polski wyrażają pełne poparcie dla Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

**Czołowy aktyw związków zawodowych obraduje nad realizacją uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ**

WARSZAWA (PAP). Na plenarnych posiedzeniach zarządów głównych związków zawodowych czołowi aktywiści dyskutują nad sposobami jak najpełniejszej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ. W czasie obrad zarządów głównych zw. zaw. kolejarzy, włóknarzy, pracowników budownictwa, handlu oraz pracowników leśnych i przemysłu drzewnego, ze szczególną uwagą omawiano zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Czołowy aktyw — w imieniu reprezentowanych przez siebie mas członkowskich — wyraża pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i manifestem POPK.

kie metody pracy Korabielnikowej, Czutkicha i Kowalowa.

Omawiając formy i sposoby przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych, uczestnicy plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego domagali się jak najszybszego wprowadzenia potokowego systemu produkcji w zakładach tego przemysłu. Liczni mówcy wskazywali, że system taki pozwoli na zwiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych i pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych tartaków i zakładów przemysłu drzewnego.

### Spółczesność Krakowa złożyło hołd ofiarom terroru faszystowskiego

KRAKÓW. PAP. — Przed zbliżającym się „Tygodniem Międzynarodowej Solidarności Bojowników o Pokój, Wolność i Demokrację” odbyła się 6 bm. w Krakowie uroczystość złożenia wieńców w 8-ciu miejscach straceń uczestników walk z hitlerowskim okupantem.

Wielką manifestacją na cześć ofiar wojny była uroczystość złożenia wieńców na grobach poległych więźniów w byłym obozie hitlerowskim w Płaszowie.

Uczestnicy plenum ZZZ analizując zadania kolejarzy polskich w II roku Planu 6-letniego stwierdzili, że działalność wszystkich ogniw związkowych winna się koncentrować na zagadnieniach zmniejszenia kosztów eksploatacji i lepszego wykorzystania taboru.

Główne źródła oszczędności — to współzawodnictwo o spalanie młahu i niższych gatunków węgla w parowozach, oszczędność smarów, zwiększenie stopnia wykorzystania parowozów, wprowadzenie szybkościowych metod napraw taboru.

W celu zwiększenia ilości i polepszenia jakości produkcji włókniarze polscy ROZWINA współzawodnictwo sobowłazińskie, upowszechnia radzieckie

### Pod Narodowym Plebiscytem Pokoju nie zabraknie podpisu żadnego Polaka - patrioty

W pracowniach kreślarskich Centralnego Biura Projektów Architektoniczno-Budowlanych pracuje wielu ludzi. Tutaj właśnie, u nas, powstają plany socjalistycznego budownictwa w Koszalinie, plany rozbudowy i przebudowy miasta zniszczonego podczas działań wojennych. Praca nasza jest jednym z dowodów walki o nową socjalistyczną przyszłość miasta. Przyszłość ta otwiera się nie tylko przed Koszalinem, ale przed całym naszym krajem, przed całym naszym narodem.

W imię niedopuszczenia do zepchnięcia nas z tej drogi przez ciwstawiemy się polityce amerykańskich zbrodniarzy — podlegających wojennych, którzy usiłują raz jeszcze wciągnąć świat do nowej rzezi, którzy usiłują uzbroić byłych hitlerowców w Niemczech Zachodnich.

Zamiary ich muszą spełznąć na niczym. Światowa Rada Pokoju wskazała całej ludzkości drogę ujęcia w jej ręce sprawę pokoju i doprowadzenia walki o pokój do sprawiedliwego końca. My, Polacy, podpisując, jak jeden mąż, Plebiscyt Pokoju, łączymy się z głosem milionów ludzi całego świata, milijonów pokój i umiających walczyć w obronie pokoju.

WŁADYSŁAW SZPINDOR kreślacz CBProj w Koszalinie

Narodowy Plebiscyt Pokoju wykaże, jak nasz naród walczyć będzie o pokój. Nasza Partia wysunęła hasło Frontu Narodowego walki o pokój i zwycięstwo w realizacji zadań Planu 6-letniego. Manifest PKOP, wzywający do składania podpisów pod Plebiscytem Pokoju to jeszcze jeden dowód naszej walki o pokój, o szczęśliwą przyszłość. Złożę swój podpis pod Plebiscytem, zwiększając przy tym wydajność mej pracy. Tak, jak ja postąpi każdy człowiek, każdy Polak-patriota.

MIECZYSLAW MUSZYŃSKI SPBMIO w Koszalinie

### Projekt ustawy przeciw propagandzie wojennej został wniesiony do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. PAP. We francuskim Zgromadzeniu Narodowym złożony został projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej. Projekt złożony został przez deputowanych Emanuela L'Astier, Pierre Cot, Gilbert de Chambrun, Robert Chambeyron i Charles Serre w imieniu grupy republikanów postępowych i przez deputowanych Charles Tillon, Laurent Casanova i Andre Pierrard w imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej.

Projekt ustawy zawiera trzy artykuły. Pierwszy artykuł przewiduje, że kto przy pomocy przemówień, okrzyków lub groźb w miejscach lub na zebraniach publicznych, albo przy pomocy rozpowszechniania pism i druków bądź też plakatów i afiszów nawołuje do wojny jako środka rozwiązania konfliktów międzynarodowych, jest winien przestępstwa szerszenia propagandy wojennej i podlega karze od roku do pięciu lat więzienia oraz grzywny od tysiąca do miliona franków.

Tym samym karom podlega każdy, kto organizuje widowiska teatralne i kinowe lub wystawy, bądź też audycje radiowe i telewizyjne, zmierzające do przestępczych celów określonych w artykule pierwszym.

Artykuł drugi przewiduje, że kto finansuje akcję zbiorową, zmierzającą do szerszenia propagandy wojennej lub akcją taką kieruje podlega karze od 10 do 20 lat robót przymusowych i grzywny od miliona do 20 milionów franków.

Artykuł trzeci stanowi, że wszelkie zrzeszenia i organizacje, których celem jest obrona pokoju będą uprawnione do wszczynania kroków sądowych i występowania w charakterze powodów cywilnych przy przestępstwach przewidzianych niniejszą ustawą.

Autorzy projektu ustawy podkreślają, że obecne usta-

wodawstwo francuskie karze usiłowanie zabójstwa, lecz nie przewiduje żadnych sankcji, jeśli chodzi o szerzenie propagandy wojennej, które skutkiem może być zagładzie milionów ludzi lub zburzenie i spalenie całych miast.

### Wyrok na bandę amerykańskich szpiegów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) W Bratysławie odbył się proces grupy amerykańskich szpiegów i dywersantów. Oskarżony Wiktor Palkowicz, były agent gestapo, przeszedł na służbę wywiadu amerykańskiego, który skierował go w 1949 r. do Czechosłowacji w celu zbierania na obszarze wschodniej Słowacji informacji szpiegowskich.

Również pozostali oskarżeni prowadzili robotę dywersyjną i szpiegowską. Sąd skazał Palkowicza na karę śmierci. Oskarżeni Novak i Manik skazani zostali na dożywotnie więzienie, a inni oskarżeni od 18 do 24 lat.

Artykuł tow. Franciszka Józwiaka — Witolda p. t. „KONTROLA WYKONANIA REKROJMIĄ REALIZACJI WYTYCZNYCH PARTII I RZĄDU, zamieszczony w „Trybunie Ludu” podajemy w obszernym streszczeniu na str. 2.



Traktorystka Regina Kowalczyk była do niedawna robotnicą sezonową w PGR Wilanów. Gospodarstwo wyślało ją na 2 miesięczny kurs „traktorystek” i dzisiaj Kowalczyk stanęła już do pracy w nowym zawodzie. Na zdj.: Regina Kowalczyk i awansowany z traktorzysty na brzdadzistę St. Wornio, który w ub. roku wykonał plan w 180 proc. i oszczędził 1800 kg paliwa, przy traktorze „Zetor 25”.

### Siew Pokoju rozpoczęty

Zasiewy wiosenne przeprowadzane są sprawnie we wszystkich powiatach woj. koszalińskiego

Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły rozpocząć wiosenną kampanię siewną we wszystkich powiatach woj. koszalińskiego. Na polach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych chłopów zorganizowanych w zespołach uprawowych pracują setki traktorów. Z każdym dniem wznosi się ilość zasianych i zasianychozbarów zapowiadając terminowe wykonanie pierwszego „Siewu Pokoju”.

Zespół PGR Łęgi w pow. białogardzkim, który wraz z zespołem Pakotolsko w pow. człuchowskim najwcześniej rozpoczął prace polne, do 6 bm. zasiał około 170 ha oraz zasiał około 120 ha owsa, grochu i mieszanek. Zespół Słowieńsko przez 4 dni zasiał 85 ha i zasiał 50 ha. Na wyróżnienie zasługuje gospodarstwo Bósniewice w PGR Świełino w pow. koszalińskim, gdzie dzięki dobrej organizacji pracy w ciągu kilku dni zorażono 30 ha i zasiało około 35 ha grochu i owsa oraz rozpoczęło w nim sadzenie wysadek buraczanych. W zespole PGR Blesieki zasiało już 25 ha pszenicy jarej.

Dobrymi wynikami pracy mogą wykazać się traktorzyści POM-u w Złotowie, Dygowie i Sławnie. Do „Siewu Pokoju” przystąpiło gromadnie całe pracujące chłopstwo. Czynnikiem mobilizującym do jak najsprawniejszego i jak najszybszego przeprowadzenia akcji oraz zwiększenia wydajności z ha, stało się współzawodnictwo między powiatami, gminami, gromadami, i indywidualnymi chłopami. Indywidualnie gospodarzący osadnicy w gminie Poleczyn Zdrój, w pow. białogardzkim, zorażali już do 4 bm. 342 ha, w gminie Lekowe w ciągu 2 dni zorażono 72 ha, a w gminie Siedemino w pow. sławieńskim zorażono w 2 dniach 60 ha. W gromadzie Białogorzyn, w pow. Białogard, rozpoczęto siew pszenicy. Robotnicy rolni i pracujący chłopci, przy stępując z entuzjazmem i gromadnie do tegorocznej wiosennej akcji siewnej, zmanifestowali swą jedność we froncie narodowym walki o pokój i POM-u w Wałcu zorażali 43 Plan 6-letni. (R)

### Ludność Koszalina uroczystość uczci Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych

W bieżącym tygodniu odbyła się z inicjatywy Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu (FIAP) międzynarodowy dzień obchodu 6-roczyca wyzwolenia obozów koncentracyjnych.

Na cześć artystyczną akademia złożyła się występy zespołów amatorskich jednostek wojskowej, szkół średnich i ZMP, które wykonują pieśni i tańce ludowe. Dla zmanifestowania woli walki o pokój i wyrażenia protestu przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, który pragnie uwięzić ludzkość w nowych obozach koncentracyjnych, mieszkańcy Koszalina wspólnie z członkami ZBoWiD wezmą gremialny udział w odgruzowaniu miasta w dniu 17 bm. o godz. 8-ej rano.

### Reakcja francuska przeforsowała nową ordynację wyborczą wymierzoną przeciw klasie robotniczej

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nową ordynację wyborczą. Partia, lub blok partii, które w danym okręgu wyborczym uzyskają ponad 50 proc. głosów, — otrzymują wszystkie mandaty do Zgromadzenia z danego okręgu.

Nowa ordynacja przewiduje, że partie mogą tworzyć bloki w wyborach. Celem tego postanowienia jest umożliwienie tworzenia bloków partii reakcyjnych przeciwko komunistom.

Celem manewrów reakcji francuskiej jest usunięcie komunistów ze Zgromadzenia Narodowego. Obowiązującą dotychczas we Francji ordynację wyborczą opartą na zasadzie



Przebywający w Warszawie niemieccy kolejarze — członkowie brygady FDJ im. WALTERA ULBRICHTA złożyli wieniec pod pomnikiem Bohaterów Ghetta.



# Kontrola wykonania rękojmą realizacji wytycznych Partii i Rządu

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, ze wzrastającą z każdym dniem krwiożerczą agresywnością imperializmu amerykańskiego, zagrożającego pokojowi — a tym samym i niepodległości naszego kraju oraz w obliczu poważnych problemów drugiego roku Planu 5-letniego — stoją przed nami olbrzymie zadania najcięższe ze sobą związane.

Wzrost agresywności Imperia listów wymaga podniesienia na jeszcze wyższy poziom walki o pokój, o zabezpieczenie naszej niepodległości, a walka o pokój i nasze bezpieczeństwo — to walka o wykonanie wytycznych sześciolatki.

Historyczne przemiany, jakie dokonały się w narodzie polskim od chwili ujęcia władzy przez klasę robotniczą, stworzyły warunki ku temu, aby walka o wykonanie tych zadań, które są zadaniami ogólnonarodowymi — prowadzona była szerokim frontem narodowym.

Partia nasza, awangarda klasy robotniczej, kierownictwo polityczne całego narodu jest organizatorem zwycięstw i sukcesów w jego walce o pokój i wykonanie planu budo-

wy podług socjalizmu, o zabezpieczenie niepodległości Polski. Wyniki walki zależą od postawienia na należytych pozycjach metod pracy kierowniczej i w szczególności od organizowania stałej i systematycznej kontroli pełnego i terminowego wykonania uchwał Partii i Rządu.

Towarzysz Stalin, mówiąc na XVII zjeździe WKP(b) o zadaniach kierownictwa organizacyjnego, powiedział:

„Gdy już dana jest słusna linia, gdy już dane jest słusne rozwiązanie zagadnienia, powołanie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o cele nie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych, w przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszną linię Partii i słuszną uchwałę mogą być poważnie naruszone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słusna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie”.

## Stać na straży wykonania uchwał Partii i Rządu

VI Plenum KC naszej Partii nakreśliło słuszną linię polityczną, wskazało jakimi metodami należy pracować, aby linię tę wcielić w życie, wskazało jaki winien być styl naszej pracy, jakie środki działań, jakie formy walki.

Przed całą partią, przed każdym członkiem partii stoi zadanie: stać na straży wykonania uchwał partyjnych i państwowych, wcielić w życie linię partii, nie dopuścić do jej skrzywienia w praktyce, nie pozwolić na oportunistyczne lub lewackie wyskoki.

Tow. Bierut na VI Plenum KC podkreślił w całym naświetleniu wagę kontroli wykonania:

„Stosunek do wykonywania podjętych uchwał partyjnych i kontrola wykonania tych uchwał jest jedną z głównych słabości naszej pracy partyjnej, słabością, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć”.

Określając dalej warunki po myślnie realizacji naszych zadań, tow. Bierut stwierdził, iż jednym z tych warunków jest stała, systematyczna kontrola wykonania zadań partyjnych i państwowych.

Ze słów tow. Bieruta wynika jasno, że w kraju budującym podstawy socjalizmu, gdzie interesy państwa splatają się i zlewają z interesami narodu, pracownik aparatu państwowego bez względu na to, czy jest kierownikiem centralnego ognia, czy też kierownikiem węższego odcinka pracy, winien pamiętać, że służy narodowi i jest niejako jego mem zaufania. Zajmowanie w naszym ustroju stanowiska kierownika, dyrektora, naczelnika czy pracownika państwowego — to zaszczytna misja. Każdy pracownik naszego aparatu państwowego winien odznaczyć się oddaniem, uczciwością i poczuciem odpowiedzialności za powierzona mu pracę.

KONTROLA WYKONANIA spełnia funkcję reflektora ujawniającego osłabienia, błędy i niedomagania. Służy więc ona jednocześnie sprawie uczenia i wychowania kadr.

## Poznawać i oceniać kadry w działaniu

Stała i systematyczna kontrola wykonania jest jednocześnie doskonale czułym instrumencem, przy pomocy którego poznajemy ludzi, ich zalety i wady.

Człowieka poznawać należy w robocie, oceniając go według tego jak wykonuje zadania stawiane mu przez kierownictwo partyjne i państwowe. Kontrola wykonania pomaga więc dostrzegać nowe rosnące kadry młodych, pełnych entuzjazmu bojownic-

KONTROLA WYKONANIA pozwala uogólniać i upowszechniać osiągnięcia, uczyć się na błędach, aby ich unikać. Przez stałą krytyczną analizę pracy podnosimy jej poziom i poziom kadr.

BRAK KONTROLI wykonania powoduje zanik poczucia odpowiedzialności u pracowników, sprzyja rozluźnieniu dyscypliny, niewypełnianiu zadań i dyrektyw stawianych przez kierownictwo, rodzi atmosferę bez troski, braku poszanowania dla uchwał i wytycznych Partii i Rządu, wypracza najlepsze nieraz charakterystyki i powoduje rozkład aparatu.

BRAK KONTROLI — to brak krytycznego spojrzenia na pracę podległego sobie aparatu i brak samokrytycznego spojrzenia na własną pracę. Takie zjawiska, jak np. niewykonanie planów produkcyjnych, tolerowanie zbyt wysokich kosztów własnych produkcji, nierentowności przedsiębiorstwa, brak polityki oszczędzania, nie upytliwienie manentów itp. — oto najczęściej skutki braku odpowiedzialnej kontroli wykonania, skutki wypływające z nieposzanowania wytycznych Partii i Rządu.

I tak — jeśli sięgnąć do kilku zaledwie spośród wielu po doświadczeniach — brak kontroli wykonania w Centralnym Zarządzie PPB w Warszawie był przyczyną wysokich kosztów własnych produkcji. Brak kontroli wykonania w „Filmie Polskim” spowodował, że w okręgowym zarządzie rozpowszechniania filmów w Bydgoszczy w 1949 r. nie było w ogóle planu oszczędności. Brak kontroli wykonania w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich był przyczyną nieproporcjonalnie wysokiego procentu odpadów asortymentu w obrocie, co spowodowało straty dla skarbu państwa i szkody, jeśli idzie o planowe zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

ków o sprawę socjalizmu; pozwala jednocześnie demaskować nierobów, gadułów, biurokratów, ludzi nadużywających władzy dla własnych interesów. Kontrola wykonania pomaga nie tylko poznawać kadry, ale i uczyć je na własnych błędach, uczyć krytycznej i samokrytycznej oceny pracy. Kontrola wykonania pomaga wreszcie usuwać szkodników i ujawniać ich wrogą, rozkładową robotę, oczyszczać aparat państwowy

## Franciszek Józwiak - Witold członek Biura Politycznego KC PZPR

od nierobów i nieuków, szkodników i sabotażystów.

Trzeba przy tym pamiętać, że kontrolować trzeba wszystkich: „dobrych” i „złych” pracowników. Złych można kontrolować naprawić lub, gdy nie ma już możliwości ich naprawienia — usunąć. Dobrych zaś, przez naprawienie błędów we właściwym czasie ustrzeże od dalszego ich popełniania. Brak kontroli może powodować niebezpieczny objaw samospakowania i demoralizować nawet dobrych pracowników.

Kontrola wykonania obowiązuje nie tylko specjalne organy kontrolne, ale i cały zespół, obowiązuje ona wszystkich odpowiedzialnych pracowników, a przede wszystkim obowiązuje samego kierownika; on bowiem najlepiej potrafi stwierdzić, jak wykonywane są jego zlecenia. Kontrola, przeprowadzona przez kierownika podnosi jego autorytet, podnosi dyscyplinę pracy.

Dobrze kierować — to stała i systematycznie kontrolować wykonanie stawianych zadań. Kontrola nie może być kampanijna, wyrzykowa, od wypadku do wypadku. Kontrola wykonania powinna być stała i systematyczna. Dobrze kierować powierzonym sobie odcinkiem pracy to prawidłowo rozwiązywać

## Wychować aparat partyjny i państwowy w duchu głębokiej wiary z masami

Mobilizować najszerze rzesze pracujących dla wykonania wytycznych Partii i Rządu — to w pierwszym rzędzie przekonać je o słuszności tych wytycznych, uczynić wszystko, aby były one zrozumiałe i przyjęte jako własne, aby bezpartyjni wykonujący zadania stawiane przez Partię i Rząd czuli to z poczuciem, że są to zadania ich Partii, awangardy mas pracujących, kierowniczkim narodu. Osiągnięto to można tylko przez ściśle związane się z masami pracującymi.

Wcielić w życie wytyczne Partii i Rządu — to jak najczęściej powiżać w codziennej pracy cały aparat partyjno-państwowy i gospodarczy z najszerzymi masami narodu, znać nastroje tych mas, ich potrzeby, bolączki i poglądy; uczyć się coraz lepiej mobilizować masę do wykonywania zadań, podnosić ich poziom świadomości politycznego, pogłębiać ich zaufanie dla Partii i Rządu.

W tym duchu głębokiej codziennej wiary z masami — należy wychowywać wszystkich pracowników aparatu

## Przestrzegać rewolucyjnej praworządności

Poszanowanie dla uchwał partyjnych i rządowych łączy się nierozdzielnie ze sprawą rewolucyjnej praworządności. Tow. Bierut na VI Plenum KC ze szczególnym naciskiem napłynał jako najwyższe szkodnictwo wypadki nadużycia władzy i łamania zasad praworządności.

Wiemy z codziennej praktyki, że wielu jest jeszcze u nas ludzi zajmujących nawet odpowiedzialne stanowiska, którzy nie przestrzegają często podstawowych zasad praworządności. Często taki ludzie usiłują frazesami nby rewolucyjnymi maskować swój lekceważący stosunek do obowiązujących praw ludowych. Dla takich ludzi czasowa ustawa, czy uchwała to „przeszkoda” w zamowanej przez nich rzekomo „rewolucyjnej”, a w rzeczywistości fałszywej postawie. Tacy kierownicy zapominają, że ustawy i uchwały wyrażają wolę mas pracujących, że wykonanie tej woli i kontrola jej wykonania jest najwyższym obowiązkiem dobrego kierownika, prawdziwego patrioty.

zadania i organizować prawidłowe wykonanie tych zadań. „Stać u steru i patrzeć, że by nie nie widzieć, póki o-koliczności nie pchną nas wprost nosem w jakieś nie-szczęście — to jeszcze nie znaczy kierować — uczy to warzysz STALIN.

Nie w ten sposób rozumie bolszewizm kierownictwo. Aby kierować, trzeba przewidzieć”.

A przewidywać — to znaczy posługiwać się teorią marksizmu — leninizmu, dialektycznie myśleć, stosować w życiu codziennym wskazania wielkich teoretyków marksizmu, naukę i doświadczenia bolszewickiego kierowania.

Uchwały VI plenum KC postawiły przed każdym członkiem Partii, a w pierwszym rzędzie przed odpowiedzialnymi kierownikami naszego życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego wielkie i odpowiedzialne zadania. Jak te zadania zostaną wykonane, jak zostaną wcielone w życie w wielkiej mierze zależać będzie od kierowników, od ich umiejętności organizowania kontroli wykonania wytycznych Partii i Rządu, od ich umiejętności rozmięszczenia ludźmi, stałego kontrolowania ich pracy, od umiejętności mobilizowania najszerzych mas partyjnych i bezpartyjnych wokół zadań, jakie stawia Partia.

partijnego, gospodarczego i państwowego.

Stawiać zadania innym — to znaczy samemu świecić przykładem i wzorem w codziennej pracy. Im wyższe stanowisko zajmuje kierownik, tym surowsze wymagania stawia mu Partia i Rząd — tym uważniej przyglądają się jego pracy wszyscy współpracownicy, partyjni i bezpartyjni.

Każdy kierownik musi zawsze pamiętać, że pracownicy patrzą na niego i widzą w nim pierwszego, — na danym odcinku — wykonawcę zadań stawianych przez Partię i Rząd i dlatego każdy kierownik, „duży” i „mały”, musi wykonywać swe zadania z największą sumiennością i z pełną świadomością tego, że to właśnie Partia postawiła go na dany odcinek pracy i że nie wolno mu zawieść zaufania, jakim go obdarzona. Od kierowników Partia i Rząd mogą się bezwzględnie wykonywania uchwał partyjnych i państwowych, żelaznej dyscypliny i ofiarności, poszanowania dla wytycznych Partii i Rządu.

W stosunku do kierowników, dla których uchwały i wytyczne Partii i Rządu są tylko kawałkiem papieru nie powinno się szczędzić używania oręża wychowawczego, jakim jest krytyka i samokrytyka. W razie potrzeby zdejmować ich z zajmowanych stanowisk.

Naruszenie w poszczególnych ogniwach naszego aparatu administracyjnego i gospodarczego poleceń Partii i Rządu prowadzi do rażących przykładów braku poszanowania dla wytycznych partyjnych i państwowych, a przejawia się to m.in. w ustosunkowaniu wielu kierowników do zagadnień dyscypliny finansowej, norm zatrudnienia, płac i nieprzebrzegania przepisów rachunkowo-kasowych. Brak kontroli wykonania powodował poważne uchybienia po tej linii w wielu nader odpowiedzialnych instytucjach i urzędach.

Mimo, iż od chwili wydania dekretu o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej upłynął już przeszło rok — brak kontroli wykonania z strony odpowiedzialnych kierownic-

ków powoduje, że na odcinku tym notujemy dziś jeszcze — pozbawiony poczucia odpowiedzialności i będący wyrazem braku czujności — bez troski stosunek do przestrzegania przepisów tego dekretu.

Kontrola wykonania ujawnia godne pożałowania niedbalstwa w niektórych ministerstwach i w szeregu poważnych instytucji państwowych. Wykazała ona niedopuszczalną lekomyślność i ślepotę wielu odpowiedzialnych „dygnitarzy” i kierowników naszych urzędów. Ze zjawiskami tego typu musimy najkategoryczniej walczyć.

Oto co powiedział o takich „dygnitarzach” towarzysz STALIN na XVII zjeździe WKP(b).

„Jeden typ pracowników — to ludzie z pewnymi zasługami w przeszłości, ludzie, którzy stali się dygnitarzami, ludzie, którzy uważają, że ustawy partyjne i rządzie pisane są nie dla nich, lecz dla głupców. Są to ci sami ludzie, którzy nie uważają za swój obowiązek wykonywania uchwał Partii i Rządu i którzy podważają

## Łączyć kontrolę ogólną z kontrolą oddolną

Nie jest przypadkiem, że kilka miesięcy temu nasza Partia i Rząd przyjęły uchwałę o obowiązku stałego i bezpośredniego przyjmowania przez Rady Narodowe, przez instytucje centralne i terenowe obywateli zwracających się z prośbami, żalami i troskami.

Intencją tej uchwały jest niewątpliwie kontrola wykonania — kontrolowanie tego, jak w praktyce, w życiu codziennym nasz aparat partyjny i państwowy spełnia swe zadania, jak pracę tego aparatu oceniał szerokie rzesze pracujących w mieście i na wsi.

„My kierownicy — mówi towarzysz Stalin — widzieliśmy rzeczy, wydarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym od góry, a więc nasze pole widzenia jest mniej lub więcej ograniczone. Na odwrót — masowy widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony, powiedziałbym z dołu, ich pole widzenia jest za tym równe i do pewnego stopnia ograniczone. Aby otrzymać prawidłowe rozwiązanie z zagadnienia należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w takim wypadku kierowanie będzie prawidłowe”.

Tak więc ogólna kontrola wykonania winna się łączyć i wiązać z kontrolą oddolną.

Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli nam ujawnić braki, usterki i niedociągnięcia w pracy oraz demaskować tych, którzy nadużywają władzy ludowej dla swoich egoistycznych celów. Tylko tak zrozumiana kontrola wykonania pozwoli w praktyce dnia codziennego wychowywać pracowników, podnosić ich na wyższy poziom, a tym samym podnosić autorytet władzy ludowej.

A z trójogólną i oddolną kontrolą wykonania nie jest jeszcze u nas dobrze. Świadczą o tym jaskrawe wypadki nadużycia władzy, które przez długi nieraz okres czasu uchodziły uwadze organów kierowniczych; świadczą o tym niebezpieczne objawy zupełnego braku kontroli wykonania, kierowania z za biurka, dekretowania, przestępstw biurokratycznych. Często kontrola wykonania przeprowadzana jest formalnie, powierzchownie, nie ujawnia faktycznych błędów i braków w tej lub innej instytucji. Jest to niebezpieczne zjawisko. Taka kontrola wykonania nie może być tolerowana, ponieważ miast podnosić

w ten sposób podstawy dyscypliny partyjnej i państwowej... Ci zarozumiali dygnitarze sądzą, że są nie do zastąpienia i że mogą bezkar nie łamać uchwał organów kierowniczych. Jak postępować z takimi pracownikami? Trzeba ich bez wahania usuwać ze stanowisk kierowniczych bez względu na ich staż w przeszłości. Trzeba ich degradować z ich stanowisk i ogłaszać to w prasie”.

Oto stalinowska postawa w stosunku do sprawy poszanowania uchwał i wytycznych partyjnych i państwowych.

Brak poszanowania dla zasad rewolucyjnej praworządności, to pierwszy krok do nadużycia władzy. Uchwały VI Plenum KC naszej Partii zobo wiązują nas do jak najstrzejszego reagowania partyjnego i państwowego na tego rodzaju wypadki. Reagować na wypadki nadużycia władzy potrafimy tylko wtedy, jeśli dzięki dobrze postawionej kontroli wykonania będziemy te wypadki ujawniać, wyciągać na powierzchnię i poddawać ostrej krytyce.

wykonawstwo wzwyż — obniża je.

Przy kontroli wykonania kierownicy winni ze szczególną wnikliwością sprawdzać, jakie jest ustosunkowanie się podwładnych pracowników do skarg i zażaleń obywateli i bezlitośnie biczować tych kierowników, którzy przejawiają lekceważący, bezduszny stosunek do potrzeb mas pracujących.

Nierzadkie są jeszcze wypadki, że podania leżą miesiącami niezalutowane, że wędrują z urzędu do urzędu, przy czym patent nie wie nawet o tym, że na tych podaniach roi się od dekretacji i przekazywania „wg. właściwości” — a obywatel czeka i czeka nie otrzymując odpowiedzi. Trzeba uczyć się od przewodniczącego naszej Partii, tow. Bieruta, jak pracuje kierownik. Mimo nawału pracy tow. Bierut znajduje czas i na to, aby skontrolować osobiście, czy podania i skargi, składane na jego imię były rozpatrzone i prawidłowo rozstrzygnięte.

Nie idzie o to, aby każda skarga uwzględniona — bywała bowiem skargi niestusne — ale każdy obywatel musi mieć pewność, że jego skarga będzie rozpatrzona, że fakty przez niego podane będą skontrolowane. A przecież często zdarza się, że podania obywateli pomagają ujawnić rzeczywiste poważne uchybienia, a nawet nadużycia, pozwalają zdemaskować szkodników, sabotażystów i złodziei grosza publicznego. Przy czytaniu więc próśb i podań należy być wnikliwym, by nie przepuścić momentów, które mają nieraz ważne znaczenie polityczne, organizacyjne lub gospodarcze.

Problem pomyslnego wyniku kontroli zależy w bardzo dużej mierze od twórczej myśli i rozumnej inicjatywy bądającego wykonanie wytycznych Partii i Rządu, przy czym metody kontroli wykonania powinny stale doskonalic się w oparciu, oczywiście, o zdobyte doświadczenia. Nie na i nie może być gotowych standardowych recept na kontrolę wykonania wytycznych Partii i Rządu, ponieważ każda kontrola posiada swoiste cechy, wynikające z właściwości sprawdzianych obiektów oraz wielu innych przesłanek, które wysuwa w każdej chwili same życie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



# Narodowy Plebiscyt Pokoju będzie manifestacją patriotycznej świadomości narodu

„W imię niepodległości Polski w imię pokoju między narodami... żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją”

Z tym płomiennym Manifestem zwrócił się Polski Komitet Obróńców Pokoju do narodu polskiego. Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o Narodowym Plebiscytcie Pokoju odbił się głośnie echem wśród najszerszego społeczeństwa polskiego. Z miast, miasteczek i wsi, z całego kraju codziennie napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach, masówkach, na których szerokie rzesze robotników, chłopów, inteligencji dają wyraz swej solidarności z Manifestem PKOP i uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wolę walki o pokój potęgą w nas słowa wielkiego chodzącego pokoju światowego, towarzysza Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Okres poprzedzający Narodowy Plebiscyt Pokoju powinien być wykorzystany do intensywnej pracy polityczno-świadomościowej. Przed setkami tysięcy agitatorów pokoju, przed agitatorami partyjnymi, przed wszystkimi świadomymi obywatelami naszej Ojczyzny stoją odpowiedzialne zadania. Mają oni doprowadzić do świadomości całego narodu znaczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju. Nie może być w Polsce człowieka, od dziecka w wieku szkolnym poczynając, na starcu kończąc, do którego nie do tarłby agitator pokoju. Zadaniem agitatorów jest demaskować ludobójcze plany amerykańskich imperialistów i nie tylko demaskować plany, lecz wzbudzać w każdym uczelwym sercu Polaka i Polki nie tylko do amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich wspólników.

Do spełnienia tych szczytnych zadań agitator pokoju musi uzbroić się w nieodparte argumenty i fakty, wskazujące na ludobójczą politykę i wojenne przygotowania amerykańskich imperialistów. Każdy agitator pokoju musi znać i umieć wskazać każdemu Polakowi zadania naszego narodu w walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości Ojczyzny.

Przygotowanie setek tysięcy agitatorów do potężnej kampanii politycznej, — uświadomienia, jaką będą prowadzili przed Narodowym Plebiscytem Pokoju — oto podstawowe zadanie terenowych Komitetów Obróńców Pokoju. Organizowanie seminariów, specjalnych prelekcji, dostarczenie odpowiednich materiałów propagandowych — to pomoce, które musi otrzymać z Komitetu Obróńców Pokoju każdy agitator.

Agitatorzy pokoju muszą do prowadzić do świadomości całego narodu, że nasza walka o pokój, to nie puste, deklaratywne oświadczenia, to wytrwała i ofiarna praca dla wykonania Planu 6-letniego, to ściślejsze zwrócenie się całego narodu w narodowym frontie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Jasno spręczy zowią zadania narodu polskiego w walce o pokój towarzyszy Bierut na VI Plenum KC, mówiąc: „Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrzymaniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny”.

Agitator musi wykazać każdemu Polakowi, że zwiększony wysiłek przy realizacji planów produkcyjnych w zakładach przemysłowych, troska o obsia nie każdego skrawka naszej ziemi uprawnej, o podniesienie plonów z ha, jest wyrazem naszych pokojowych dążeń, umiłowania Ojczyzny, jest realnym wkładem w dzieło utrzymania pokoju na całym świecie. Przykładem rosnącej świadomości naszego narodu i zrozmienia zadań w walce o pokój jest wypowiedź młodej maszynyarki ze szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Alfredy Grzesiak: „Nie wystarczy bowiem tylko mówić, że pragnę pokoju, pomagać się tylko w słowach położenia kresu uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, traktatu pokojowego między pięciu mocarstwami. Trzeba Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju poprzeć dołną, twórczą pracą, ciągłym podnoszeniem naszego po fencjału gospodarczego. Dlatego biorę udział we współzawodnictwie pierwszomajowym wraz z koleżankami z naszej brigady ZMP-owskiej”.

W okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju, za pośrednictwem agitatorów pokoju każdy człowiek w Polsce winien poznać siłę światowego obozu obrońców pokoju, winien poznać osiągnięcia pokojowego budownictwa w kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i krajów demokracji ludowej, winien poznać bohaterką walkę, jaką prowadzą na rodach w krajach kapitalistycznych przeciwko swoim rządóm, dążącym do wywołania nowej wojny. Każdy człowiek w Polsce powinien solidaryzować się z bohaterską walką

narodu koreańskiego i ludów kolonialnych, które z bronią w rękę walczą nie tylko o niepodległość i wolność swego kraju, lecz bronią pokoju światowego.

Praca agitatorów pokoju winna przyczynić się do utrwalenia jedności moralno-politycznej naszego narodu, do ściślejszego związania naszych szeregów w narodowym frontie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Praca agitatorów winna przyczynić się do tego, aby każdy człowiek w Polsce z pełną świadomością złożył swój podpis pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju, dokumentując w ten sposób swą nieugiętą wolę obrony pokoju i umocnienia niepodległości Ojczyzny.

T. PIŁAT



W ramach długofalowego współzawodnictwa pracy kierowcy samochodowi Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego MARIAN KWIATKOWSKI I FRANCISZEK OLEJNIK zobowiązali się na przydzielonych im do obsługi samochodach osobowych przejechać bez kapitalnego remontu po 100,000 km.

Do dnia 20 marca br. kierowca Marian Kwiatkowski przejechał na samochodzie marki „Citroen” 100,400 a Franciszek Olejnik przejechał na samochodzie osobowym „Chevrolet” 104,000 km.

## Podniosła atmosfera i organizacyjne niedociągnięcia Towarzysze z Parnicy wykonują podjęte zobowiązania

NIERAZ już załoga portu szczecińskiego podejmowała chlubne zobowiązania. 1 Maja, 22 Lipca, rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej i urodziny Generalissimusa Stalina były dniami wielkiej radości i entuzjazmu, dniami uzasadnionej dumy szczecińskich portowców, którzy składali wówczas na swoich nabrzeżach meldunki o swoich poważnych osiągnięciach. A wśród całej załogi naszego portu nie zabrakło jeszcze nigdy trymerów i robotników z Parnicy.

W tym roku — podobnie jak i w poprzednich latach — na brzeża ciągnące się wzdłuż parnickiego kanału dały znów o sobie znać dziesiątkami zobowiązań indywidualnych i zespołowych, których realizacja wyzwała wiele rezerw produkcyjnych, obniżyła koszty własne, przysporzyła nowych wartości na sumę 36.653 zł.

Czy jednak dotychczasowy styl pracy na nabrzeżu Parnicy daje gwarancje, iż te zobowiązania zostaną w pełni wykonane? Ostatnie wypadki przedłożenia postojów statków na Parnicy, czyli — mówiąc fachowo — przejścia ich na demurage — wskazują na słabnący fakt istnienia w tym rejonie wielu braków i niedociągnięć. W toku obsługi „Rajtaja”, „Sophie”, „Wielunia” czy „Gliwice” ujawniono, że na Parnicy nie wykorzystuje się wielu rezerw produkcyjnych.

Weźmy dla przykładu s/s „Gliwice”. Przybył on na Parnicę w okresie wielkiego nasilenia ruchu na tym nabrzeżu i już sam wyładunek rozpoczął się z powodu braku trymerów, z 14-godzinnym opóźnieniem w stosunku do planu.

Przyjrzyjmy się teraz jak wyglądał rozładunek s/s „Gliwice” przez jedną z zmian, np. zmianę 3-cią.

Z braku ludzi statek był rozładowywany przez III zmianę nie czterema, ale tylko dwoma gankami. Pierwszy ganek wykonali swą pracę w 159 proc., a drugi pod kierownictwem Stanisława Kardasa tylko w 80 proc. Dlaczego tak się pracowało na tej zmianie, chociaż towarzysze ci podjęli ostatnio 1-Majowe zobowiązanie podniesienia wydajności w przeladunku o 3 tony?

Do pracy trymerzy z tej grupy przyłączyli się kilkunastu minutowym opóźnieniem, odprawa trwała godzinę, tok pracy przerywany był na skutek przechowywania barył, a nabrzeże grupa opuściła na 15 minut przed końcem zmiany. Rzeczywisty przeladunek trwał zaledwie 4,5 godziny na zmianę i norma na ten czas przewidziana nie została wykonana. Gdy do tego dodamy, że brak było pełnej obsady na zmianie, brak spowodowany zbyt późno zapowiedzianym przez biuro koordynacji ZPS nasileniem ruchu na Parnicy i że niektórzy robotnicy nie przyszli do pracy w ogóle, że odprawy przerywano kilkakrotnie, że oczekiwano na holownik — zrozumieć, że w Biurze Portowym Parnica nie stworzono właściwych warunków do realizacji zobowiązań 1-majowych.

Na przykładzie wyładunku fosforu z „Gliwice” widać wyraźnie, że załoga Parnicy nie dostatecznie przygotowała się do realizacji pierwszomajowych zobowiązań. Zdarzające się jeszcze i dziś wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, błędy koordynacyjne, brak współpracy z władzami granicznymi — celnymi świadczą wymownie o tym, że oddziałowa organizacja partyjna i kierownictwo rejonu nie potrafiły pokierować dobrze załoga.

Jakie wnioski należy wyciągnąć z tego stanu rzeczy? Czy należy poddawać w wątpliwość wykonanie podjętych zobowiązań? Nie, nie wątpimy, że zobowiązania będą wykonane. Nie ulega bowiem wątpliwości, że fakt przestojów statków pokaże załozce istotne rezerwy w procesie przeładunkowym, rezerwy istniejące w ściślejszym planowaniu obsługi statku, jak np. w skróceniu odprawy, w terminowym dojściu holownika, w terminowym wchodzeniu trymerów na ganek... Należy również oczekiwać, że na fałi realizacji zobowiązań organizacja partyjna wypowie bezwzględna walkę wszelkim przejawom naruszania dyscypliny pracy i poprzez agitatorów rozpalili entuzjazm walki o przekroczenie zobowiązań.

I jest jeszcze coś, co powinna nie wątpić, że zobowiązania będą wykonane. Mimo bowiem wszystkich niedociągnięć i braków na Parnicy panuje w chwili obecnej, w chwili Czynu Majowego, w atmosferze walki o pokój, podniosła, prawdziwa patriotyczna atmosfera, ta atmosfera, która produkuje wielkie pragnienie brzydą sztuczności im Wandy Wałewskiej, na czele której stoi Ewa Stelmachiewicz: kobiety z tej przodującej brigady wyraziły twierdzenie, by zaoszczędzone wskutek ich wzmożonej wydajności fundusze zostały przekazane na budowę metra w naszej stolicy — w stolicy pokoju, w Warszawie.

Trzeba tylko, by tej atmosferze towarzyszył wielki wysiłek organizacyjny i kierownictwa partyjnego i gospodarczego nabrzeża.

ZYGMUNT BEER

Z doświadczeń walki o rewizję przestarzałych norm

## Załoga Stalarni Mechanicznej pokazuje właściwą drogę załogom innych fabryk

Organizacja partyjna w stalarni Mechanicznej Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w pierwszych miesiącach ubiegłego roku postawiła przed sobą zadanie, zmobilizowania załogi do podniesienia wydajności pracy. Wiele zebrani poświęcono omówieniu tego zagadnienia. Analizując kilkakrotnie przebieg procesu produkcji stalarni, towarzysze doszli do wniosku, że zastosowanie zespołowej pracy, dokonanie technicznego podziału produkcji na poszczególne elementy, winno w efekcie w dużym stopniu podnieść wyniki pracy.

Kierownictwo stalarni skorzystało z projektu organizacji partyjnej — załoga przeszła na pracę zespołową. W codziennej robocie robotnicy podwyższyli swoje dotychczasowe kwalifikacje, ulepszyli metody. Dzięki stale rozszerzającemu się współzawodnictwu, wielu robotników bez większego wysiłku wykonywało do 300 proc. normy. Ale były to normy stare, które nie przewidywały tak znacznych usprawnień w procesie produkcji. W drugiej połowie ubiegłego roku doszło do tego, że znaczna część załogi w zasadzie pracowała tylko 6 godz. dziennie. Robotnicy nie wykazywali już inicjatywy w dziedzinie usprawniania produkcji, nie przejawiali woli dalszego systematycznego podnoszenia wydajności pracy, by każdy następny dzień był owocniejszy od poprzedniego. A przecież to winno cechować pracę załogi w okresie budownictwa socjalistycznego.

Nie od razu organizacja partyjna zwróciła uwagę na tę niepokojącą zjawiska. Przez

pewien okres czasu spokojnie przyglądała się temu, że produkcja się nie powiększa, że robotnicy nie wykorzystują w pełni 8-mio godzinowego dnia pracy, że koszty jednostkowy wyrobów poważnie się zwiększa.

Pierwszy, który ujrzał i ocenił właściwie ten niebezpieczny stan i zaalarmował organizację partyjną, był aktywista partyjny — przodownik pracy tow. Karol Borowski. Borowski należał do tych ludzi, którzy nie zadawają się „odwalaniem roboty”, dla którego problem pracy stanowi drażnące pytanie: czy nie można przedrzeć, czy nie można lepiej i więcej? Nic dziwnego, że nie mógł on pogodzić się z rozprężeniem i samouspokojeniem, które wynikały z wysokich procentów wykonania norm.

Tow. Borowski na zebraniu organizacji partyjnej przedstawił swój punkt widzenia, stwierdził, że w pełni już dojrzała sytuacja, by zrewidować dotychczasowe normy, które hamują wpływają na bieg produkcji i demobilizują załogę. Wysłunięty przez tow. Borowskiego wniosek został poparty przez wszystkich członków partii. Organizacja partyjna podjęła szeroką kampanię wokół walki o wprowadzenie nowych, technicznie uzasadnionych norm.

Agitatorzy otrzymali zadanie dotarcia do wszystkich robotników, wyjaśnienia, że — wykonanie Planu 6-letniego, uzależnione jest między innymi od zwiększenia wydajności, od stosowania właściwej, usprawnionej organizacji pracy. Agitatorzy wykazywali, że inicjatywa robotnicza, rozwój racjonalizatorstwa i mechanizacja procesów produkcyjnych pozwalają bez zwiększonego wysiłku fizycznego stać się systematycznie powiększać wydajność pracy.

Przez dwa miesiące — grudnia i stycznia — robotnicy stalarni mechanicznej żyli tym zagadnieniem. Świadomość konieczności zasadniczych zmian dojrzała w walce. W każdej chwili wolnej od zajęć, — przed rozpoczęciem pracy, w przerwie obiadowej i po pracy — rozchodząc się do domów dyskusowano na temat rewizji norm. Częstokroć dochodziło do ostrej wymiany zdań między grupą Borowskiego, — przodującą częścią załogi, gorącymi zwolennikami podwyższenia norm, którzy rozumieli istotę zagadnienia, a „przeciwnikami”, którzy ulegając wrogim podszeptom twierdzili, że obniżą się zarobki. Ponadto wielu robotników zajmowało niezdeterminowane stanowisko. Wahania ich wplywały z wewnętrznych oporów i lęku przed nowym. Ale trudniej było przekonać „starych”, wykwalifikowanych stolarzy Brodowskiego i Troskę. Organizacja partyjna zwołując niemałe trudności powołała komisję, której zadaniem było nie tylko opracować nowe normy, ale i wykazać ich słuszność, ich sprawiedliwość, Borowski — inicjator tej rewizji czynnie włączył się do tej pracy. Nowe normy wprowadzono z dniem 1.II br.

Już w toku akcji przygotowawczej w dużym stopniu została przeorana świadomość załogi. Ale prawdziwe zrozumienie tego zagadnienia zrodziło się dopiero w pracy na

nowych normach. Już w pierwszych dniach lutego okazało się jak słuszne i konieczne było to posunięcie. Stworzyło ono nowy socjalistyczny bodziec dla wzmocnienia wysiłków i pobudziło inicjatywę załogi. Wydajność pracy wkrótce zaczęła się podnosić. Nawet Trosko, który przez długi czas nie rozumiał potrzeby rewizji starych norm, najdłużej ulegał wewnętrzny oporom — w lutym, podciagnięty przez zapał towarzyszy, nie tylko wykonał, ale znacznie przekroczył nową normę. Grupa Kowalskiego wykonała w lutym 288 proc. Rezultaty i osiągnięcia codziennej pracy — warsztatowe doświadczenia ostatecznie przekonały całą załogę, że istniejące wahania i opory są pozabawione podstaw, są nie słuszne i szkodliwe, że należy je przewyciężyć. Wkrótce również i wątpliwości, dotyczące najbardziej czułego punktu sprawy — zarobków zostały rozwiązane. Obecnie zarobki miesięczne robotników wynoszą od 1000 do 1800 zł., zbliżając się do poprzedniego poziomu. I tak dzięki konsekwentnej postawie organizacji partyjnej, dzięki takim członkom partii, jak Borowski i Kowalski, którzy nie tylko sami przekroczyli nowe normy, ale podzielił się swoim doświadczeniem z innymi — cała załoga odniosła poważne gospodarcze zwycięstwo, wyrosła politycznie i pokazała właściwą drogę załogom wielu fabryk z innych gałęzi przemysłu: drogę walki — nowe normy, o zwiększoną, socjalistyczną wydajność pracy.

J. J.

tygodnik **NOWE CZASY**

WYSTĘPUJE PRZECIW FALSZYWEJ INFORMACJI I OSZCZERSTWOM PRASY REAKCYJNEJ



## „Chłop-spółdzielca winien coraz więcej wiedzieć”

# Organizowanie zespołowego czytania gazet ważnym zadaniem agitatorów partyjnych na wsi

Przystępując do współzawodnictwa spółdzielcy ze „Wspólnego Siewu” obok zadań produkcyjnych postawili sobie również zadanie zwiększenia czytelnictwa prasy codziennej i fachowej. Nie można bowiem gospodarzyć coraz lepiej nie przyswajając sobie coraz lepszych metod pracy i wyższych form organizacji pracy. „Wiemy też — pisali w swoich zobowiązaniach, — że chłop — spółdziałelnik winien coraz więcej wiedzieć co się dzieje w kraju i w świecie. Dlatego zarząd spółdzielni zobowiązuje się urządzić stałą czytelnię, za dbać o to, aby co najmniej raz na dwa tygodnie odbył się w naszej świetlicy odczyt o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju, aby każdy z naszych członków czytał gazetę...”

### GAZETA WINNA POMAGAĆ

Wiele spółdzielni produkcyjnych załóg PGR i POM poszło śladem spółdzielców „Wspólnego Siewu” i postanowiło rozwinąć czytelnictwo na swoich terenach.

E. AGAFONOWA dojarka z sowchozu „Gorodiszcz”

## Jak osiągam wysoką mleczność krów

— Jestem jeszcze młodą dojarką — zarówno pod względem wieku, jak i doświadczenia; mam niespełna 20 lat. W roku 1949 pracuję w sowchozie „Gorodiszcz” za wysokie wskazówki udoju mleka odznaczona zostałam medalem „Za bohaterstwo pracy”.

Przystępując w roku 1950 do współzawodnictwa, zobowiązałam się udoić od każdej z dziewięciu oddanych pod moją opiekę krów co najmniej po 7 tys. litr. mleka. Słowa dotrzymałam: na 1 stycznia 1951 r. od każdej przydzielonej mi krowy nadałam po 7.432 litr. mleka.

Chciałam tu pokrótce opowiedzieć o moich metodach pracy.

Pierwszym obowiązkiem dojarki jest: poznać dobrze każdą przydzieloną jej opieczkę sztuki bydła, to znaczy — poznać stan krowy, jej przyzwyczajenia, cechy indywidualne.

Jednym z głównych warunków osiągnięcia wysokiej mleczności krów jest nie dopuszczenie do jatowości krowy. Notuję zawsze termin oczekiwane go ocalenia, daty urodzenia cieląt i szereg innych danych. Również ważne jest zaprzestanie w odpowiednim czasie przed ocaleniem dojenia i obfite odżywianie krów w tym okresie. Zmieniam w tym czasie składniki paszowe: wyłączałam pod koniec tego okresu pasze soczyste i treściwe i daję więcej dobrego siana. W zależności od stanu krowy zaprzestaję udoju na 50 lub 60 dni przed ocaleniem.

Krowy cielne czyszcze co dzień, myję ciepłym mydłem i wycieram do sucha słomą. Najwięcej uwagi zwracam na czystość wymion często też zmieniam podściółkę, by zapobiec wilgoci w oborze. Co dzień wypuszczam krowy na spacer i dopiero na 10 dni przed ocaleniem umieszczam je w oddzielnej porodowni.

Najważniejszy jest okres ocalenia. W tym czasie należy poświęcić najwięcej uwagi sprawie prawidłowego odżywiania krowy. Pełną normę pożywienia krowa otrzymuje dopiero po 8 — 10 dniach od chwili ocalenia, w następnych dwóch tygodniach zwiększam ilość i zmieniam skład paszy.

Karmię krowy łącznie od ich stanu, wagi i mleczności. Każda krowa posiada inną normę odżywiania. Tak np. najlepsze nasze krowy, Malinka i Babobrewka, dające w okresie najwyższej mleczności 43 — 45 litr. mleka dziennie, otrzymują w ciągu doby po 10 kg siana, 5 kg zielonki, 5 kg owsianki, 2 kg makuchów słonecznikowych, 4 kg paszy treści-

Niemalą jednak jest liczba spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i gromad indywidualnych, które włączając się do współzawodnictwa w Siewie Pokoju zwały platformę współzawodnictwa, nie postawiły sobie zadania podniesienia poziomu kulturalnego i politycznego pracującego chłopstwa. Co więcej, w wielu spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i indywidualnych gromadach, obecnie kiedy rozpoczął się już Siew Pokoju, kiedy nasi chłopcy przystąpili już do drugiej wiosennej bitwy Planu 6-letniego daje się zauważyć spadek czytelnictwa, osłabienie pracy masowo-politycznej. Tak np. w spółdzielni produkcyjnej w Żeńsku w pow. choszczeńskim liczba prenumeratów prasy codziennej zmalała poważnie w ostatnich dniach.

Ekipa traktorzystów POM w Zieleniewie, od chwili wyjazdu na pola spółdzielni produkcyjnej w Krzęcinie, nie czyta gazet. Slabo jest rozwinięte czytanie gazet w gr. Węgorze w pow. nowogardzkim w której 2/3 gospodarzy należy już

dziś do spółdzielni produkcyjnej, podobnie dzieje się w wielu innych spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. W wyniku tego nie dociera do tych ośrodków szereg ważnych dokumentów i wiadomości z życia na arenie międzynarodowej i wewnętrznej jakie publikuje nasza prasa. Nie dowiadują się również o pierwszych doświadczeniach współzawodnictwa pracy na wsi, o jego formach organizacyjnych, nie otrzymują tych wiadomości, które są naszym spółdzielcom i robotnikom PGR potrzebne po to właściwie by najlepiej u siebie pracę postawili.

Trzeba zatem szczególnie naciskać na rozwój czytelnictwa prasy na wsi, na to aby gazeta partyjna dotarła wszędzie tam, gdzie toczy się walka o Siew Pokoju, o chleb i aby pomogła biorącym udział w tej walce uzyskać jak najlepsze rezultaty.

### LISTONOSZ, AGITATOR I KORESPONDENT

Poważna i zaszczytna rola w rozwoju czytelnictwa prasy na wsi przypada listonoszowi wiejskiemu. Biorący udział od szeregu tygodni we współzawodnictwie o rozwój czytelnictwa prasy, o zwerbowanie jak największej ilości nowych prenumeratów spośród pracujących chłopów, listonosze nasze go województwa swoimi osiągnięciami na tym polu służą tej samej sprawie, jakiej służy chłop, robotnik i inteligent pracujący swoją pracą — sprawie pokoju i wykonania Planu 6-letniego — bo ubrają ich lepiej do walki o pokój i plan. Nie wystarczy jednak tylko zaprenumerowanie gazety przez czytelnika wiejskiego. Trzeba pomagać chłopom w czytaniu gazety. Trzeba wskazywać im interesujące ich i potrzebne im materiały, publikowane w naszej codziennej prasie. Trzeba omawiać ze spółdzielcami i indywidualnie pracującymi chłopami, z robotnikami PGR i traktorzystami nie tylko ważne dokumenty publikowane w naszej prasie, jak wywiad Generalissimusa Stalina udzielony korespondentowi „Prawdy”, jak uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, Manifest Polskiego

Komitetu Obróńców Pokoju i inne ważne wiadomości, które przynosi każdy numer gazety. Jest to przede wszystkim obowiązkiem agitatorów na wsi i naszych korespondentów. Codzienna gazeta ubraja agitatora. Trzeba jednak, ażeby ważne materiały zamieszczone w gazecie stały się wiadome nie tylko agitatorom, lecz szerokim rzeszom pracujących wsi. I stąd ważne znaczenie wspólnego czytania gazety. Organizowanie wspólnego czytania w przerwach w pracy lub po niej jest jedną z ważnych form pracy agitatora wiejskiego.

### ORGANIZOWAĆ WSPÓLNE CZYTANIE

Należy jednak jak najostrej przeciwstawić się fałszywemu z gruntu pogładowi, że w okresie wiosennej akcji siewnej nie ma czasu na czytanie gazety. Wręcz przeciwnie. Właśnie w chwili obecnej, kiedy walczy się o siew pokoju należy wzmocnić pracę masowo-polityczną. Ważnym elementem tej pracy jest rozwój czytelnictwa prasy i organizowanie wspólnego czytania. Spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści mimo gorączkowego w tej chwili tempa pracy znajdują w ciągu dnia minimum czasu na to, żeby zapoznać się z gazetą: Czy w czasie przerwy obiadowej, czy kiedy trzeba dać wypocząć koniom, czy po skończonej zmianie. Znajdą ten czas, bo chcą wiedzieć, co dzieje się na świecie, w naszym kraju, bo chcą śledzić rozwijającą się na całym świecie walkę o pokój i chcą znać przebieg Siewu Pokoju w całym kraju. Trzeba im tylko to ułatwić. Jest więc podstawowym obowiązkiem naszych organizacji partyjnych, a przede wszystkim agitatorów zadbać o to, ażeby w czasie wiosennego siewu gazeta dotarła wszędzie i była czytana, żeby nie tylko nie osłabła, lecz została wzmocniona praca masowo-polityczna, praca z ludźmi, z uczestnikami wielkiej bitwy o siew pokoju, bitwy o chleb i szczęście naszej Ojczyzny. Bowiem od pracy masowo-politycznej w decydującym stopniu zależy wynik tej bitwy.

ANTONI PERŁOWSKI



Plan i harmonogram robót wiosennych — to ważna sprawa. Brygadziści polowy ze spółdzielni produkcyjnej WELTYN uzgadniają plan dzielnicy pracy z traktorzystą CZEKANEM.

## Siew Pokoju nad Odrą

W Weltyniu i Marwicach pracują pod znakiem współzawodnictwa

Od zwozy aż do ledwie widocznego lasu, szerokim pasem rozłożyły się pola spółdzielni produkcyjnej w Weltyniu. Na polach tych pracują obecnie traktory. Idą prosto przez miedzę, w długie skłuby kraja polecia dawniej w wąskie pasy ziemię.

Traktory z bronami idą wzdłuż i wszerz pola. Nie dałoby się wpiąć tego zrobić i ziemia byłaby gorzej uprawiona.

W Weltyniu istnieją dwie brygady polowe. Współzawodniczą między sobą. Współzawodnictwem żyją wszyscy członkowie weltyńskiej spółdzielni.

Brygada polowa Paca liczy 16 osób i 8 par koni. Czerkaszewicz, Miedzki pracują przy rozsiłaniu sztucznych nawozów. Norma wynosi 6 ha na jeden siewnik, a oni dwoma zaszli wczoraj 20 hektarów.

— Zarząd nasz myślał, że będzie znacznie gorzej — mówi Pac. — Baliliśmy się, że nie wszyscy ludzie wyjadą do roboty, nie wierzyliśmy, że udamy nam się przeprowadzić siew na tych 110 hektarach. Zmartwienie nasze było zbędne: już od pierwszego dnia robota u nas grała, ludzie pracują lepiej, niż kiedyś na swoich polkach.

Pac ma jeszcze mało praktyki organizacyjnej, jeszcze przecież przed rokiem wiosną chodził za swoim konikiem, a teraz musi całą brygadą kierować. Toteż jeszcze nie zupełnie dobrze jest z obliczeniem wyników współzawodnictwa. Często ten i ów zaglą-

da do księgowego, aby dowiedzieć się ile w tym dniu wyrobiła druga brygada, a przecież można było by robić codziennie krótkie odprawy, na których podsumowałyby się codzienne wyniki każdej brygady i omówiono trudności, na jakie napotyka się przy wykonywaniu zobowiązań, oraz zadania na dzień następny. Tego nikt jeszcze Paca nie nauczył, ma on jednak wiele zapasu do pracy, umie też „zarazić” tym entuzjazmem członków brygady.

Obsługa siewników do sztucznych nawozów nie jest tu wyjątkiem, członkowie pracujący przy bronach również poważnie przekraczają swoje normy, nie pozostały też w tyle kobiety. Podjęły one zobowiązanie, że uprawią same 10 hektarów buraków cukrowych. I teraz nie siedzą w domu, przebiegają ziemniaki, rozrzucają nawóz. Największą ilość dniówek obrachunkowych posiadają: Lechmanowa i Wilkowa.

Na zebraniu przedświecznym spółdzielcy postanowili zakończyć siewy wiosennych na trzy dni przed terminem i o to walczy dziś cała spółdzielnia. W tej walce wiernie pomaga im brygada traktorzystów z gryfińskiego POM-u. Ludzie, którzy teraz siedzą za kierownicami, jeszcze niedawno sami pracowali na indywidualnych zagonach Weltynia.

Traktorzysta Czekan orze dziennie „Zetorem” 4 hektary. On i jego koledzy przystąpili również do współzawodnictwa. Czekan zobowiązał się zaoszczędzić 3 kilogramy paliwa na każdym hektarze. Traktorzystka Chmielarczyk Wanda dopiero pierwszy dzień po kursie pracuje samodzielnie na traktorze. Bez nich, bez tych 5 „Zetorów”, spółdzielnia nie dałaby sobie rady. Ale plan spółdzielni jest jednoznacznie planem brygady traktorowej z Gryfina.

Na zagonach spółdzielczych widać gorączkową pracę. Współ na gospodarce rozpoczęło w Weltyniu dwudziestu dwóch gospodarzy, reszta gromady z zainteresowaniem śledzi te pierwsze kroki „wspólnoty”, przysłucha się z boku. Ale to co widzi gromada już dziś na polach spółdzielczych, ten entuzjazm, ten rozmach wspólnej roboty przekona ich i zachęci do wspólnej gospodarki.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Marwicach, Włodkiewicz i Ganecki, siewa na polu owies. U nich również zniknęły siewy miedze, do spółdzielni przystąpili wszyscy mieszkańcy gromady. Tu mówią też tylko o współzawodnictwie.

— Współzawodniczymy z Widuchowem — rzuca Ganecki nie mając czasu na rozmowę. — Oni dobrze wzięli się do roboty, no, ale my też nie damy się.

— Musimy zasiać najmniej 4 hektary — mówi Włodkiewicz. A jeśli tak mówi, to już wiadomo, że na pewno przedziej nie żąda z pola, zanim nie wykonają zadania. Taki już jest uparty.

Gdy w końcu zagonu zawracają konie — przed oczyma spółdzielców rozciąga się rozległy widok za Odrę i na pola NRD. Tam również pracują ludzie przy siewie. Widać jak po wzgórzach łazi traktor, tu bliżej bronują konie. I tu i tam trwa walka o chleb, o pokój.

S.P.

ST. PAW.

## Organizacje partyjne w PGR winny stale kierować ruchem współzawodnictwa w Siewie Pokoju

### NIE WSZĘDZIE TAK, JAK W LIPKACH

Dziesiątki załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych odpowiedziały już na apel robotników Batowa. Współzawodnictwo w naszych PGR istniało już i w latach ubiegłych, jednak po raz pierwszy w tym roku przyjęło właściwe formy, po raz pierwszy sta się ono naprawdę masowym ruchem. Ten fakt stwarza konieczność uświadomienia sobie, że ważnym warunkiem właściwego przebiegu współzawodnictwa w czasie akcji siewnej jest należąca organizacja brygad produkcyjnych.

Dobrze podeszły do tej sprawy takie gospodarstwa jak Lipki, Radzim, Białuń i Chlebówek. W tych gospodarstwach robotnicy na naradach sami ustalili składy brygad i ogniw, każdej brygadzie przydzielili określony areal do obróbki oraz traktory i maszyny rolnicze. Ustalony został również ściśle harmonogram robót polnych. Już z góry każdy robotnik wie na jakim polu i jaką robotę ma on w danym dniu wykonać.

Harmonogram ten znają również traktorzyści, którzy zostali przydzieleni do brygad i którzy są odpowiedzialni na równi z członkami brygady za wykonanie wszystkich robót i za wysokość przyszłych plonów. Ta dobrze zorganizowana praca niewątpliwie zagwarantuje pomyślny przebieg współzawodnictwa — szybkie zakończenie siewów wiosennych.

Nie wszędzie jednak organizacje partyjne i związkowe soświadczyły sprawie współzawodnictwa tak wiele uwagi, jak w Lipkach, Malkocinie, Chlebówku.

Można przytoczyć wiele wypadków, świadczących o tym, że współzawodnictwo nie było doceniane, że zebrania poświęcone tej sprawie przeprowadzało się „aby zbyć”.

W gospodarstwie Zwierzynka nie przeprowadzono poprzednio żadnej pracy przygotowawczej. Wynik był taki, że podjęto uchwałę o zwiększeniu wydajności z hektara wszystkich zbóż o 2 kwintale, nie za stanowiąc się nad możliwościami i sposobami podniesienia plonów. Robotnicy PGR Runo wo postanowili „szybciej i lepiej” przeprowadzić akcję siewną, lecz nie podjęli konkretnych zobowiązań. Niedbale przeprowadzono również narady w Kamiennym Moście. Rytmicznie i wielu innych PGR-ach. Jest szereg gospodarstw w których robotnicy nie znają jeszcze do dziś dokładnie swoich planów, a sprawy brygad nie zostały rozwiązane w większości naszych PGR-ów. Do wyjątków należą gospodarstwa, posiadające harmonogramy robót polnych.

Zalogi naszych PGR-ów wyruszyły już w pole, ale mi

mo to, że wszystkie niedociągnięcia trzeba niezwłocznie usunąć. Tylko należycie zorganizowane współzawodnictwo przyspieszy wykonanie „Siewu Pokoju”.

### NIE POPRZESTAC NA ZOBOWIĄZANIU

Często po podjęciu zobowiązań i zapoczątkowaniu współzawodnictwa organizacje partyjne i kierownictwo, zaprzestają wszelkiej pracy uświadamiającej z robotnikami. A to nie powinno mieć miejsca. Pracę polityczną i organizacyjną trzeba prowadzić dalej i z jeszcze większym nasileniem. Każda brygada powinna często robić krótkie podsumowania swojej pracy, aby załoga była zorientowana w przebiegu wykonania swoich zobowiązań. Walka o stu procentową dyscyplinę pracy, włączenie do pracy kobiet, praca z sezonowymi robotnikami, młodzieżą — sprawy te ani na chwilę ująć nie mogą uwagi organizacji partyjnych. Trzeba aby nasi robotnicy w PGR-ach co raz lepiej rozumieli znaczenie Siewu Pokoju aby wiedzieli, że przedterminowe wykonanie akcji siewnej przyczynia się do podniesienia ich dobrobytu do umocnienia sił naszej Ojczyzny, do utrwalenia pokoju.



**Kronika  
KOSZALINA**

Kino „POLONIA” — „Płomienie” — film produkcji węglerskiej. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta — o godz. 16, 18, 20.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-tej do godz. 17-tej, w niedzielę i święta od godz. 12-tej do 20-tej.

**Otwarcie  
izby porodowej  
w Lipce**

Gmina LIPKA jest jedną z większych w powiecie złotowskim. Znajduje się tu tartak lasów państwowych zatrudniający przeszło 100 pracowników, gminna spółdzielnia i winiarnia PGR.

Ta duża wieś nie posiada do tej izby porodowej. Dzięki jednak energicznym staraniom Izba Porodowa została uruchomiona w końcu marca br.

Udział w otwarciu Izby wzięło całe społeczeństwo oraz przedstawiciele władz. Otwarcia dokonał sekretarz GRN — Zygmunt Józefko.

Budynek Izby Porodowej znajduje się nieco na uboczu od wsi, w okolicy lesistej. Sale urządzone są skromnie, lecz estetycznie i wygodnie. Dom jest całkowicie skanalizowany i zelektryfikowany. Izba dysponuje 6-oma łóżkami. Przemysł jest pokój dla noworodków, słoneczny i jasny.

Opiekę fachową sprawują trzy wykwalifikowane pielęgniarki.

Franciszek Rumiński  
Złotów.

**Przodownica pracy  
członkiem MRN**

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Ustce przedstawicielka Kola Miejskiego Ligi Kobiet Helena Kabańska i Halina Wagner wybrane na członków Rady zostały ślubowane. Na tej samej sesji wybrano również do Rady przodownicę pracy Zakładów Przemysłu Tłuszczowego ob. Helene Daniel.

**Z życia SP**

**Młodzież z woj. koszalińskiego  
zasila szeregi górników**

W tych dniach w świetlicy przy Komendzie Wojewódzkiej SP zebrał się junacy, którzy ochotniczo postanowili wstąpić do Państwowych Szkół Przesposobienia Przem. Węglowego, aby, zdobywając

**Bojowe zadania wsi koszalińskiej  
Walka o sprawny i terminowy Siew Pokoju  
zakończy się zwycięstwem  
Biedniacy i średniacy przełamują opór wroga narodu — kulaka**

Wieś koszalińska uprawia w tym roku 58.000 ha ziemi więcej niż w roku ubiegłym, zlikwiduje o 38 proc. więcej odłogów niż wiosną roku 1950. Struktura obsiewu ziemi w naszym województwie zmienia się na korzyść upraw technicznych, które powiększa się o 23 proc. Zmalałe powierzchnia uprawy owsa na korzyść pszenicy. Celem zapewnienia dostatecznej bazy paszowej dla roz-

wijającej się hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec, zwiększony zostanie obszar upraw roślin strączkowych i pastewnych. Poważnie wzrosła wydajność z ha.

Wykonanie tych zadań ułatwi większą niż w latach ubiegłych pomoc Rządu. Otrzymałmy więcej nawozów sztucznych ziarna siewnego, większe sumy kredytów pieniężnych, więcej traktorów i maszyn rolniczych.

się to do izolacji kulaka, a z drugiej strony walka z nim wzmocniła sojusz biedniaka ze średniakiem.

Ale wróg będzie próbował dalej szkodzić. Kulacy będą się starali sabotować plany zasiewów, będą próbowali przez złą jakość pracy na roli obniżyć plony. Nasze organizacje partyjne, młodzieżowe i społeczne, ZSCh, oraz te renowe rady narodowe winny nieustannie zaostrzać czujność pracujących chłopów, pomagać im w ich walce z wrogiem klasowym, rozbudzać aktywność o zwycięskie zakończenie „Siewu Pokoju”. Należy dopilnować przebiegu pomocy sąsiedzkiej, aby korzystali z niej wszyscy małorolni i średniorolni chłopci nie posiadający dostatecznej siły pociągowej i narzędzi. W stosunku do sabotujących pomoc sąsiedzka oraz w stosunku do kulaków, zadających „odrodku” winny być stosowane jak najsurowsze sankcje karne.

Szczególnie ważnym zadaniem na naszym terenie jest likwidacja odłogów. Należy otoczyć opieką grupy uprawowe. Baczną uwagę trzeba zwrócić na uprawę odłogów wtórnych i całkowite ich zagospodarowanie, na pełny obsiew całego arealu gruntów wszystkich gospodarstw. W czasie trwania akcji siewnej należy usprawnić zaopatrzenie sklepów gminnych spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby.

**Jak wieś koszalińska przygotowała się do siewów?**

Należy stwierdzić, że POM, PGR i spółdzielnie produkcyjne na ogół dobrze przygotowały się do siewów wiosennych.

Spółdzielnie produkcyjne przez usilną pracę uświadamiającą, dzięki szkoleniu ideologicznemu członków partii ubo jowili się politycznie. Ubiegły rok wspólnej pracy wzpomył się gospodarzo. Okrzepły też organizacyjnie i uodpornili się przeciw atakom wroga klasowego — kulaka. Takie spółdzielnie, jak w Tymieniu, Prochach, Mlienuku, Gudowie, Zaraszku, Masłowicach, Nacmierzcu i wiele innych, korzystając z zeszlorzecznych doświadczeń i wzorując się na doświadczeniach kolchozów radzieckich, dają przykład innym spółdzielniom, jak należy wzorowo przygotować się do siewów, jak zorganizować pracę.

W przygotowaniu gospodarstw indywidualnych można dostrzec jeszcze szereg braków i niedociągnięć organizacyjnych. W niektórych gminach i powiatach nie opracowa no należyce planów zasiewów, likwidacji odłogów i pomocy sąsiedzkiej, nie dopilnowano całkowitego przygotowania maszyn rolniczych przez SOM, nie zapewniono warunków pomysłnego przebiegu kontraktacji, zwiaszcza upraw technicznych. Nie włączyli się dostatecznie do tej akcji niektóre instytucje gospodarcze. Na zebraniach Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych i zebra niach gromadzkich nie zawsze potrafiłono należyście postawić pod względem politycz-

nym i organizacyjnym zagadnienie siewów. Często też nie zwracano dostatecznej uwagi na wroga działalności kulaków, których wpływom ulega skutek tego część mało uświadamionych chłopów.

Niepomyślne warunki atmosferyczne, opóźnienie na skutek tego siewów wiosennych i konieczność sprawnego przeprowadzenia ich w skróconym terminie, nakładają na wszystkie czynniki współdziałające w tej akcji niezwykle odpowiedzialne zadania.

W akcji planowego skupu zboża wzrosła aktywność mas biedniackich i średniackich, które zdecydowanie łamały opór kulaka. Wieś uirzała prawdziwe oblicze wroga klasowego — szkodnika, wyzyskiwacza i dywersanta — wroga narodu polskiego. Przyczynilo

**Zaostrzyć czujność i wzmocnić aktywność polityczną**

Organizacje partyjne i wszystkie czynniki współdziałające w akcji siewnej muszą zmobilizować wieś do walki o podniesienie wydajności z ha, obsiania jak największego areal, wykorzystanie wszelkich środków dla przedterminowego zakończenia siewów — operując realizację tych zadań o socjalistyczne współzawodnictwo pracy i pomagając w wykonywaniu podjętych zobowiązań.

Trzeba dopilnować, aby w czasie trwania akcji siewnej siła pociągowa wykorzystana była wyjątkowo do prac rolnych. Wydane w tej sprawie zarządzenia winny być jak najściślej przestrzegane.

W myśl uchwały Prezydium WRN w czasie trwania akcji zaopatrzenie sklepów gminnych spółdzielni w napoje alkoholowe winno być zmniejszone do minimum, należy rozłożyć opiekę nad traktorystami i nie dopuścić do celowego upijania ich przez wroga klasowego, który wszelkimi siłami i sposobami będzie próbował opóźnić i utrudniać akcję siewną.

Nasz aktywny wiejski, organizacje partyjne winny zespolić swe wysiłki z działalnością rad narodowych, organizacji młodzieżowych, społecznych i gospodarczych. Wzmocnienie czujności wobec dywersji wroga klasowego, dalsza aktywizacja pracującego chłopstwa w walce o zwycięski siew, pilne śledzenie postępów akcji siewnej i likwidowania z miejsca wszelkich niedociągnięć — winno być czynione do zwycięskiego zakończenia wiosennej akcji siewnej na Ziemi Koszalińskiej. (R)



Uczniowie szkół warszawskich — junacy SP rozpoczęli prace społeczne. Na zdj.: Członkowie hufca SP ze szkoły im. Poniatowskiego wykonują prace niwelacyjne na rejonie ulic Elbląskiej i Przemyskiej.

**Na fali Czynu Pierwszomajowego  
Potężniejszy nurt współzawodnictwa pracy  
wśród mas pracujących  
województwa koszalińskiego**

Na masowce w Ekspozyturze PKS w KOSZALINIE kierownicy samochodów osobowych WNUK, JURASZCZYK i MUSZYŃSKI postanowili włączyć się do zapoczątkowanego w lutym br. w tej Ekspozyturze współzawodnictwa w zwiększeniu przebiegu wozów w okresach międzynaprawczych oraz zobowiązali się na samochodach typu „Chausson” przejechać po 100 tys. km. do czasu naprawy głównej. Kierowca WOJANIS postanowił przejechać na „Chaussonie” 90 tys. km do czasu naprawy średniej, a kierowca PAŹDZIOR postanowił zwiększyć przebieg swego samochodu o dalsze 20 tys. km do czasu remontu. Kierowcy PKS zobowiązali się również w ciągu kwietnia uzyskać lepsze wyniki w oszczędzaniu paliwa niż w miesiącach ubiegłych.

Wykonanie podnośnika pozwoli zaoszczędzić warsztatowi w ciągu 1 miesiąca 204 roboczo-godzin. Mechanicy objazdowi TOR, MARCIN BŁAŻEK i ŁUKASZ KUDRYK tak zorganizują swą pracę w terenie, by w czasie akcji siewnej utrzymać w ruchu co najmniej 80 proc. traktorów, zaś mechanik FELIKS STOLC utrzyma w czasie akcji wiosennej 85 proc. traktorów na chodzie. Przez wykonanie powyższych zobowiązań załoga warsztatów TOR w Słupsku zaoszczędzi ponad 50 tysięcy złotych.

Zobowiązania pierwszomajowe podjęli również robotnicy warsztatów TOR w SŁUPSKU. Robotnicy brzydą napraw traktorów typu „Ursus” dla uczczenia 1 Maja wyremontują w miesiącu kwietniu 20 traktorów zamiast zaplanowanych 18, a robotnicy brzydą napraw ciągników „Zetor” zwiększą swój plan miesięczny o 20 procent. Dział mechaniczny i ślusarski warsztatów zobowiązały się plan kwietniowy wykonać w 120 proc.

Robotnicy i pracownicy działu inwestycyjnego ZO PGR w KOSZALINIE podjęli następujące zobowiązania: wykonać do dnia 30 kwietnia z zaoszczędzonego materiału dwa kurniki w PGR Kikowo (Zespół Tychowo) oraz bezpłatnie do dnia 25 bm. wykonać dokumentację na generalny remont strzelnicy Ligi Przyjaciół Żołnierza w Koszalinie.

Robotnicy stolarni mechanicznej działu inwestycyjnego ZO PGR w Koszalinie wykonają dla uczczenia 1 Maja do dnia 20.V. br. 6 sztuk typowych okien dla kurników w PGR Skibno.

Grupy melioracyjne wykonają do dnia 15 czerwca konserwację rowów melioracyjnych długości 4 tys. m., a pracownicy grupy elektrotechnicznej zobowiązali się przedterminowo oszczędzić kapitały remontu sieci elektrycznej w gospodarstwie Gąski, oszczędzając przy tym 5 procent sumy przewidzianej na remont.

5 procent od sum kosztorysowych zaoszczędzą również w br. pracownicy grup techniczno-budowlanych. W sumie wykonanie zobowiązań pierwszomajowych przez pracowników i robotników działu inwestycyjnego ZO PGR w Koszalinie da naszej gospodarce narodowej oszczędności w kwocie około 380 tysięcy zł.

Dla uczczenia Święta 1 Maja robotnicy państwowej fabryki skrzynek w CZŁUCHOWIE zwiększą swe wysiłki produkcyjne i plan na miesiąc kwiecień wykonają w 110 procentach. Ponadto załoga skrzynekarni weźmie udział w odgruzowaniu miasta i w ciągu br. odgrużuje 250 metrów sześciennych.

„Każdy sportowiec — przodownik pracy” — piszą w swej uchwale o podjęciu zobowiązań pierwszomajowych traktorzysty zespołu PGR w SŁAWIANOWO zrzeczeni w Ludowym Zespole Sportowym. Traktorysty ci postanowili jako swój Czyn Pierwszomajowy na 15 dni przed terminem przygotować ziemię do zasiewu zbóż oraz na 9 dni przed terminem przygotować ziemię do sadzenia roślin okopowych tak, aby akcję siewną w swym zespole zakończyć całkowicie na 6 dni przed terminem. Niezależnie od tych zobowiązań traktorzyści zespołu Sławianowo postanowili w ciągu br. zaoszczędzić 1000 kg oleju silnikowego do traktorów typu „Zetor”.

**Kontrola wykonania rękojmą realizacji  
wytycznych Partii i Rządu**

(Dokończenie ze str. 2giej) Kontrola wykonania powinna być obcy wszelki brak obiektywizmu, ustosunkowanie się do sprawy tylko na podstawie powziętych z góry i powierzchownych opinii itp.

Przy kontroli wykonania nie-dopuszczalne jest zacieranie usterek i braków, przejawów liberalizmu i braku zasad, szczególnie w stosunku do osób łamiących ustawy państwa ludowego.

Partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawniać naszych bolączek, nie mogłaby likwidować naszych braków”.

Te wskazania towarzysza Stalina winny przyświecać każdemu kierownikowi, każdemu członkowi Partii.

**Kontroli wykonania musi towarzyszyć krytyka i samokrytyka**

Jednym z zasadniczych elementów dobrze prowadzonej kontroli wykonania jest przeprowadzenie kontroli w odpowiednim czasie. Nie można np. przeprowadzać kontroli wykonania po upływie długiego okresu czasu od momentu powzięcia decyzji, zarządzenia, uchwały czy ustawy. Kontrola wykonania winna być rozpoczęta z chwilą wydania decyzji, zarządzenia lub faktycznego działania ustawy — wówczas pozwala ona zapobiegać błędom i wypracowaniu lub umożliwić naprawienie skrzywionej w praktyce linii.

du na to jakie zajmują stanowiska, szczerdzić trzeba tylko sprawę — jak uczy towarzysz Stalin.

Towarzysz Stalin tak mówi o znaczeniu krytyki:

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczołwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki w naszej pracy, braki w naszym budownictwie, niech nakreślają drogi likwidacji naszych braków, po to by w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastój, bloka, gnicia, po to, by cała nasza praca, całe nasze budownictwo doskona liło się z dnia na dzień i kroczyło od sukcesu do sukcesu”.

O samokrytyce towarzysz Stalin mówi, że „...jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda. Bez niej, bez samokrytyki nasza

Są jeszcze u nas ludzie, którzy z dużą niechęcią wysłuchują krytyki, a z jeszcze większą niechęcią samokrytycznie oceniają swą własną pracę.

Wytyczne VI Plenum KC na szęj Partii ze szczególnym naciskiem nakazują nam zwiększyć poczucie odpowiedzialności naszych kierowników za wykonywanie uchwał Partii i Rządu, a wprowadzić w życie te uchwały — to postawić na należytych poziomach organizację pracy i kontrolę wykonania.

Ostry reflektor kontroli wykonania, oświetlający wszystkie nasze braki i niedomagania, podniesienie na wyższy poziom krytyki i samokrytyki, pozwol nam pod kierownictwem naszej Partii i towarzysza Bieruta wykonać wielkie zadania, jakie postawiło przed nami VI Plenum Komitetu Centralnego ZSRR.

**Rosną kadry budowniczych  
Planu Sześcioletniego**

**Zakończenie kursu w woj. ośrodku szkoleniowym SP**

W wojewódzkim ośrodku szkoleniowym SP w Karlinie od rana panował gorączkowy ruch. Był to bowiem dzień zakończenia 3-miesięcznego kursu. Wieczorem o godz. 20-tej przybyli do ośrodka przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej — por. Józef Szumlewicz i Stefan Jasiński. W pięknie udekorowanej sali zebrał się kursanci.

zaszczytny zawód górnika, przyczynić się do realizacji Planu 6-letniego. Junacy uchwaliłi rezolucję, wzywającą kolegów z terenu województwa, aby za ich przykładem wstępowali do szeregów PPSPPW.

Wojewódzki ośrodek szkoleniowy SP w Karlinie od rana panował gorączkowy ruch. Był to bowiem dzień zakończenia 3-miesięcznego kursu. Wieczorem o godz. 20-tej przybyli do ośrodka przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej — por. Józef Szumlewicz i Stefan Jasiński. W pięknie udekorowanej sali zebrał się kursanci.

Otwarcia akademii dokonał kol. Kliś, następnie zabrał głos kol. Jasiński, który wygłosił krótki referat ideologiczny. Por. Szumlewicz w krótkich słowach przedstawił kursantom zadania jakie ich czekają w przyszłości, sam zas-

HELENA NESTMAN



# »Za braterską jedność Rosjan i Polaków«

W 139 rocznicę urodzin Aleksandra Hercena

**K**iedy 25 stycznia 1863 roku, car Aleksander II kończył odprawę oficerów i żołnierzy izmawiających pułków wezwaniem, by „pełnić obowiązki” i „obronić honor sztandaru”, Aleksander Hercen pisał:

„Tak — bracia Polacy, nie zależnie od tego czy zginiecie w waszych odwiecznych lasach mickiewiczowskich, czy też wkroczycie do wolnej Warszawy — świat będzie pełen po dziwu dla was. Niezależnie od tego, czy rozpoczynacie nową erę niepodległości i rozwoju, czy też śmiercią swą zakończycie wieloletnią, bezprzykładną walkę — jesteście wielcy”.

Gdy walka w Królestwie stała się coraz ostrzejsza i nie tylko ugrupowania jawne reakcyjne, ale i liberalne sfery burżuazyjno — szlacheckie organizują szowinistyczną nagonkę przeciw narodowi polskiemu. Hercen pisze artykuł: „Braterska prośba do żołnierzy rosyjskich”, w którym prosi oficerów i żołnierzy o braterski, serdeczny stosunek do Polaków, wziętych do armii rosyjskiej. „Resurrexit”, „Zbrodnie w Polsce”, „Oficerowie rosyjscy w szeregach powstańców”, „Z. Padlewski”, „Zygmunt Sierakowski” — oto tytuły jego artykułów towarzyszących walce między powstańcami polskimi i carskimi wojskami.

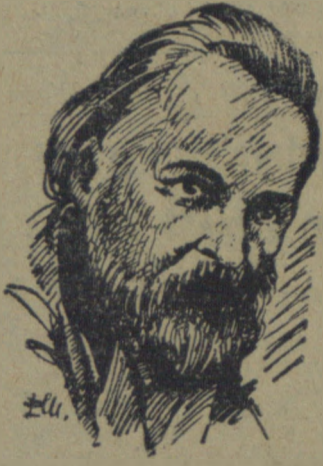
„Wolterem Północy” nazywało w Europie Hercena. A na owej północy — do czasu Rewolucji Październikowej — dzieło jego wcale nie znano. Już po ukończeniu studiów uniwersyteckich wędruje na zesłanie. W 1847 roku opuszcza Rosję i w Londynie zakłada pismo — jedyną trybunę, z której nieustannie rozlega się protest przeciw zbrodniom caratu, przeciw barbarzyństwu ustroju państwa, przeciw uciskowi caratu wobec Polski — „Kołoło”.

**K**iedy cała zgraja liberałów rosyjskich odsunęła się od Hercena za jego obronę Polski, kiedy całe „społeczeństwo oświecone” odwróciło się od „Kołołotu”, Hercen nie wytrąciło to z równowagi. Bronił on w dalszym ciągu wolności Polski i chłostał pogromców, katów i siepaczy Aleksandra II. Hercen ocalił honor demokracji rosyjskiej”.

LENIN („Pamięci Hercena”)

Hercen pierwszy po dekadkach odeszwał się w obronę Polski.

„Najbliższa przyszłość, historyczne dzieło świata słowiańskiego. — to państwowa niezależność Polski i zjednoczenie



rozerwanych jej ziem” — pisze w r. 1861 w artykule „Vivat Polonia”. „Za całkowitą, bezwarunkową niepodległość Polski, za jej wyzwolenie od Rosji i od Niemiec, za braterską jedność Rosjan i Polaków” — formułuje swoje stanowisko w innym miejscu. I prowadził akcję na rzecz współdziałania sił demokratycznych i postępowych obu narodów.

„Chcemy niepodległości Polski, gdyż chcemy wolności Rosji. Jesteśmy z Polakami — gdyż jeden skuwka nas łańcuch — pisał 1 kwietnia 1863 roku, wiedząc, że między uciskiem ludu rosyjskiego przez

carą i gnębieniem przez Rosję carską innych krajów istnieje głęboki związek.

„Dlaczego nie mamy żyć z Polską, Ukrainą, Finlandią, jak wolni z wolnymi, jak równi z równymi” — pytał w tym samym powstającym roku — „dlaczego wszystko mamy zagarnąć dla siebie w niewolę pańszczyźnianą?” — i występując tak w obronie Polski działał jako demokrat, jako patriota rosyjski.

Upatrywał Hercen w walce o ziemię dla chłopów oświadczenia o demokratyzację Rosji; w stosunku organizatorów powstania styczniowego do sprawy zniesienia w Polsce pańszczyzny i nadania chłopom ziemi — widział problem postępowości demokratów polskich, z którymi współdziałał. Drugą taką miarą dla niego był stosunek organizatorów powstania do sprawy narodowościowej.

Od przywódców polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego domagał się jasnego określenia stosunku do przyszłych losów Ukrainy, Białorusi i Litwy.

Rewolucyjny plan grupy „Kołołotu” obejmował swym zasięgiem Polskę, Ukrainę, Białorusi, Litwę oraz Rosję po Ural, Wołgę i Don. Jego wytyczną było powiązanie powstania polskiego, realizowanego pod demokratycznymi hasłami, z ruchem rewolucyjnym na terenie całego imperium rosyjskiego.

Sojusz zawarty przez lewe skrzydło „czerwonych” w polskim ruchu wyzwolenym z

przedstawicielami rewolucyjnej demokracji rosyjskiej przejmował wściekłość nie tylko carat: także klerykalna, obszarnicza reakcja w Polsce. Rosyjska i polska burżuazja bały się jak ognia porozumienia, które stawało się fundamentem pod współdziałanie i przyjaźń obu narodów.

Powstanie narodu polskiego upadło. Nie doszło do walki rewolucyjnej w Rosji.

Hercen snuł plany socjalizmu agrarnego, federacji narodów słowiańskich, i, nie rozumiejąc praw rozwoju historycznego, nie mógł przewidzieć, jak drogą Rosja przekształci się z kraju despotycznego ucisku w pierwsze państwo socjalizmu w świecie.

Dziś, po złamaniu niemieckiego militarysty, w którym Hercen widział zawsze uosobienie europejskiej reakcji — gdy Polska i kraje demokracji ludowej, w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim idą ku socjalizmowi — postać tego wielkiego przyjaciela Polaków, bojownika wolności i rewolucyjnego demokratty, staje się dla nas szczególnie bliska i droga.

F. G.

## GEOS sportowy

Przed Biegami Narodowymi

### Szczecinianie będą startować w 9 punktach miasta

Zaledwie kilka dni dzieli nas od startu w Biegach Narodowych. W imprezie tej, w Szczecinie, weźmie udział ponad 6 tys. osób.

Celem sprawnego przeprowadzenia biegów, przy tak dużej liczbie uczestników, wyznaczono 9 punktów startu, których gospodarzami odpowiedzialnymi za organizację biegów będą poszczególne organizacje i zrzeszenia sportowe.

Podobnie jak w latach ubiegłych centralnym punktem startu będą Jasne Błonia — skąd pobiegnie młodzież szkół ogólnokształcących i zawodowych, oraz junacy SP.

Pozostałe punkty startu zostały ustalone następująco:

2). Stadion ZS „Budowlani” przy ul. Kordeckiego. Startują członkowie Budowlanych i Kolejarza.

3). Stadion ZS „Włókniarz” przy ul. Chopina na Niebusze

wie. Startują zawodnicy Spójni i Ogniwa.

4). Stadion ZS Stal przy al. Wojska Polskiego (za remizą tramwajową). Startują zawodnicy Stali, Włókniarza i Unii.

5). Stadion ZS Ogniwo (ul. Kordeckiego). Startują zawodnicy AZS.

6). Lasek Arkoński — startują zawodnicy Gwardii.

7). Żydowce — startują zawodnicy Włókniarza.

8). Dąbie — startują członkowie miejscowego Kolejarza i szkoły.

9). Szczecin — Skolwin — startują zawodnicy Stali.

Biegi na wszystkich punktach rozpoczynają się o godz. 10.00.

Na każdym punkcie będzie 5 sędziów, z których trzech będą mierzyć czasy uzyskane przez pierwszych trzech zawodników każdej kategorii wiekowej, a dwaj pozostali zajmą się mierzeniem czasu na normy SPO.

W celu zabezpieczenia zawodnikom pełnej opieki lekarskiej na każdym punkcie biegowym będzie lekarz, oraz zostaną zorganizowane punkty sanitarne.

Strona techniczna biegów jest więc już rozwiązana. Obecnie, ostatnie dni dzielące nas od startu, zrzeszenia, kluby i kółka muszą wykorzystać na uzupełnienie badań lekarskich i treningów, aby liczba uczestników w biegach wysoko przekroczyła wysoko nakreślony plan.

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Godz. 10-ta: Uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego. Al. Jedności Narodowej 23.

Godz. 10-ta: Hala Sportowa. „Pierwszy krok szermierzy” z udziałem zawodników Gwardii, Budowlanych i AZS.

Godz. 16-ta: Towarzyski mecz pływacki Gwardia (Szczecin) — Gwardia (Krotoszyn) w basenie Kąpieliska Miejskiego.

Godz. 19-ta — Hala Sportowa — mecz zapasniczy Flota (Gdynia) — Spójnia (Szczecin).

### Druga niedziela piłkarskiej klasy wojewódzkiej

W drugiej rundzie rozgrywek piłkarskiej klasy wojewódzkiej spotkają się dziś następujące drużyny (gospodarze na pierwszym miejscu):

Grupa szczecińska: Kolejarz (Szczecin) — AZS (Szczecin), Spójnia (Choszczno) — Kolejarz (Stargard), Gwardia (Szczecin) — Ogniwo (Szczecin);

grupa koszalińska: Gwardia (Koszalin) — Unia (Szczecinek), Kolejarz (Szczecinek) — Spójnia (Koszalin), Spójnia (Darłowo) — Kolejarz (Białogard), Spójnia (Złotów) — Kolejarz (Słupsk).

### Przygotowujemy kadry przodowników turystycznych

Wydział Oświaty w Szczecinie, wspólnie z Zarządzeniem Województwa Polskiego-Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje 9-dniowy kurs dla przodowników turystyczno-krajoznawczych. W kursie tym winni wziąć udział nauczyciele szkół podstawowych, przewodnicy drużyn i zastępowi harcerskich wszystkich szkół oraz aktywni członkowie turystycznych SKS szkół średnich.

Otwarcie kursu odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 16.30 w Domu Harcerza (przy al. Wojska Polskiego 84).

## U NAS JUŻ ŚWITA

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 193

— Nino Wasiljewno! — zawołał Doronin z przejęciem. — Rozumieć!... Więc przecież doskonale, co dla nas znaczą kołchozy. Tutaj, na ziemi sachalińskiej kołchozy — to właśnie życie radzieckie. Trzeba im pomóc! Musimy stworzyć im wszelkie warunki potrzebne do prawdziwej pracy kolektywnej.

— Chcicie więc oddać statki? — powtórzyła bezdźwięcznie Wologdina. — Chcicie odebrać naszym ludziom to, na co czekali tak długo? — podniosła głos. — Czyż nasi ludzie nie chcą pracować? Cóż nam zostanie — zamknąć kombinat?...

— Nino Wasiljewno, — przerwał jej Doronin, — chcę wam coś przypomnieć. Przypomnijcie sobie Północny Sachalin, Pilewo, trzydziesty ósmy rok. Mrozy, śnieg, kombinat nie ma odzieży, żywności... Znaleźli się ludzie, którzy proponowali zlikwidowanie kombinatu. Kto rozgromił tych ludzi? Kto obronił kombinat? Kto przeszedł lodem cieśninę Tatarską do Agniewa?

— Skąd wiecie o tym? — cicho zapytała Wologdina.

— To nieważne. Lecz tak przecież było! Jak możecie teraz...?

Zachłystnął się i umilkł. Twarz Wologdiny zalała rumieńcem. Lecz Doronin już zapanował nad sobą.

— Proponuję — powiedział Doronin spokojnie — żeby oddać kołchozom część nowych statków, a pozostałe wyzyskać tak, żeby całkowicie pokryć straty. Powinnicie jednak poradzić, jak można tego dokonać.

— Dlaczego właśnie ja?...?

— Dlatego, że jesteście gospodarzem na tej ziemi. Dlatego, że mnie znienawidzili wtedy, gdy się wam wydawało, że znalazłem się tu przypadkowo. Bo wiecie, że właśnie kołchozy mogą uczynić z tej ziemi wyspę szczęścia. Dlatego, że jesteście, a licha, szefem połowów, że naszym obowiązkiem jest myśleć o racjonalnym wyzyskaniu statków!

Wologdina zdjęła kurtkę i zarzuciła ją na ramiona.

— Ile jednostek chcecie oddać? — zapytała nie patrząc na Doronina.

— Rozważmy to wspólnie.

Wologdina usiadła w fotelu i uśmiechnęła się nagle wesoło.

Str. 196

U NAS JUŻ ŚWITA

— Och, widać uparty z was człowiek! — powiedziała.

— Byłem przekonany, że mnie poprzecie — odetchnął Doronin z ulgą.

Najprostszą rzeczą było oczywiście oddać statki w trybie administracyjnym.

Lecz Doronin postanowił postąpić inaczej. Chciał, żeby ludzie nie tylko zrozumieli, lecz całym sercem wyczuili ogromną wagę pomocy dla kołchozów rybackich.

Po co by mu to potrzebne?

Przed wszystkim uważał, że przez okazanie w ten sposób pomocy kołchozom, ludzie wyrosną sami. Podwyższy się poziom ich świadomości politycznej, a do tego Doronin przywiązywał ogromne znaczenie w ogóle, a w warunkach Sachalinu w szczególności.

Oprócz tego, gdy ludzie dojdą samodzielnie do wniosku, że należy pomóc kołchozom, zaczną poważnie myśleć o tym, jak najracjonalniej wykorzystać pozostałe statki. Tego zaś problemu już w żaden sposób nie można było rozwiązać rozkazem z góry.

Doronin zaczął udawać, że nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji, i zaczął posyłać ludzi do kołchozów z różnymi poleceniami. Jednemu polecił odwiedzić sieć, drugiemu — haczyki, innemu — przywieźć zamówienie na skrzynie.

Doronin liczył, że gdy ludzie pobięą w kołchozach i ujrzą na własne oczy, w jakich warunkach żyją i pracują tam rybacy, sami dojdą do tych wniosków, do jakich on ich chciał doprowadzić.

Gdy ci ludzie powrócili, zostało zwołane otwarte zebranie partyjne. Brało w nim udział nie trzech komunistów, w ciągu ostatniego czasu organizacja partyjna kombinatu znacznie wzrosła. Przyszło wielu bezpartyjnych. Ludzie usiedli na krzesłach i stołkach własnego wyrobu: tartak przystąpił niedawno do wyrobu mebli.

Nyrkow otworzył zebranie i oznajmił, że na porządku dziennym stoi zagadnienie wykorzystania otrzymanych statków. Następnie udzielił głosu dyrektorowi.

Doronin wstał i wziął z biurka teczkę z papierami.

(c.d.n.)